Nr. 8. ...nia 24 lutego 1918 Rok VI

GAZETA PODHALAŃSKA

19 18

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rekopisów **nie** zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających **odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź.** Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: **w Galicyi i Austro-Węgrzech 6 kor.,** w Królestwie Polskiem i Rosyi 4 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 6 marek, w Ameryce 3 **dolary**

Numer pojedynczy 16 hal.

Nie damy ziemi swej, tak nam dopomóż Bóg!

Ból i żal przeniknął serca polskiego narodu na wiadomości o układzie w Brześciu litewskim, zamierzającym nowy rozbiór Polski.

Pod tym wrażeniem zgromadzeni 15 lutego w sali ratuszowej przedstawiciele wszystkich warstw Nowego Targu, mieszczanie, duchowieństwo, nauczycielstwo i urzędnicy uchwalili jednomyślnie uroczysty protest, którego osnowę podajemy niżej, nadto celem zespolenia naszych myśli i czynów wybrali zgromadzeni ogólny Komitet stały pod przewodnictwem burmistrza Józefa Rajskiego.

Na posiedzeniu uchwalił Komitet wydać do ludności o... ...ramem ustalonej narodowej manifestac...

Układem w Brześciu litewskim wykonały na nas rzekomo opiekuncze państwa centralne

zamach.

Prastare krainy polskie uświęcone krwią męczeńską, Ziemię Chełmską i Podlasie oderwać usiłują od Polski.

Ten gwałt stanowiący nowy rozbiór Polski i zapowiadający jeszcze dalsze gwałty, wymaga od nas Polaków stanowczego protestu, wymaga jednolitego działania i zespolenia wszystkich sił narodowych.

Bez nas i kosztem naszego narodu zawarto pokój niosący zarzewie nowych walk narodowych i państwowych.

Przeto tem silniej i dostojniej powinien rozbrzmieć głos nas wszystkich Polaków.

W poniedziałek 18 lutego 1918 r. przemówi cały kraj, miasta i wsie, wszystkie warstwy i stany i okaże się nasza gotowość do stanowczej i bezwzględnej walki o nasze prawa o wolność zjednoczonej do morza przylegającej nieuszczuplonej Polski.

KOMITET.

W poniedziałek ustała wszelka praca w urzędach szkołach, warsztatach, na kolei i zakładach przemysłowych a sklepy wszystkie pozamykano i ludność z miasta i ze wsi okolicznych gromadząca się wskazywały na powagę manifestacyi.

O 9 godzinie rano w przepełnionym tłumami modlących się kościele odprawił Ks. proboszcz Wawrzynowski nabożeństwo błagalne za pomyślność sprawy polskiej przy wtórze pieśni Chóru ludowego i hymnu narodowego.

Poczem rozwinął się olbrzymi pochód z kościoła na rynek przed ratusz. Do zebranych w niewidzianej

jeszcze podczas wojny ilości tłumów ludności przemówił z balkonu ratusza przewodniczący Komitetu, J Rajski, w gorących słowach przedstawiając ofiarność polskiego narodu a zwłaszcza ludności Podhala na rzecz wojny i rządu austryackiego a ciężko krzywdę jaką nam za to odpłacono. Po czem przedłożył wnioski uchwalone 15 lutego przez zgromadzenie ogólno-obywatelskie.

Zebrani jednomyślnie je uchwalili i zatwierdzili ślubowaniem i odśpiewaniem roty Konopnickiej.

Osnowa uchwalonych jednomyślnie rozolucyi opiewa:

1) Zebrana w dniu 18 lutego ludność Nowego Targu i okolicznych wsi, reprezentująca wszystkie warstwy społeczne zakłada uroczysty protest przeciwko nieuzasadnionej krzywdzie wyrządzonej całemu narodowi polskiemu przez sprzeczne z prawami cywilizowanych narodów usiłowane wyrwanie z serca Polski ziem Chełmskiej i podlaskiej, uświęconych męczeństwem jej synów, którzy krwią swoją za wiarę i ojczyznę przelewaną opowiedzieli się dostatecznie wyraźnie przy polskości.

Gwałt najświeższy zasługuje tembardziej na napiętnowanie, że popełniają go rzekomo wskrzeszające Polskę mocarstwa, zwalczające carską Moskwę, która jednak nie ważyła się na ostateczne oderwanie tych ziem od Macierzy polskiej.

2) Wobec zawarcia układu brzeskiego załatwiającego sprawy polskie bez udziału Polaków i sprzecznego z uznaną powszechnie zasadą samostanowienia narodów o sobie, za tyle przelanej krwi polskiej za sprawę także austryacką, uważamy za jedynie odpowiedne godności żyjącego narodu- poleganie odtąd tylko na własnych siłach bez oglądania się na jakiekolwiek i skądkolwiek pochodzące złudne obietnice.

3) Wyciągając konsekwencye ze smutnych doświadczeń ostatnich dni uznajemy za najkonieczniejsze wskazanie na obecną chwilę jaknajsilniejsze skonsolidowanie się społeczeństwa celem samoobrony.

Jako formę tej konsolidacyi uznajemy Sejm mający się zwołać do Warszawy z udziałem przedstawicieli całego narodu ze wszystkich zaborów.

4) Domagamy się uwolnienia bezprawnie więzionego Józefa Piłsudzkiego i wszystkich więźniów cierpiących za Sprawę Polską.

5) Walczącej w obronie Polski niepodległej i zjednoczonej, bohaterskiej armii Muśnickiego wyrażamy podziw i zasyłamy życzenia jaknajrychlejszego złączenia się z krajem.

6) Wszystkim tym rodakom, a przedewszystkiem posłowi Drowi Głąbińskiemu, honorowemu obywatelowi miasta Nowego Targu, wyrażamy cześć i uznanie za złożenie odznaczeń i godności otrzymanych od rządu austryackiego.

7) Na znak protestu przeciw tego rodzaju pokojowi przyłączamy się do ogólnego bezrobocia 12-to godzinnego w poniedziałek.

Z kolei przemawiał donośnym głosem prof. Jan T. Dziedzic.

Układem w Brześciu litewskim przez Austryę i Niemcy zawartym z Ukrainą wyrządzono całej Polsce i jej mieszkańcom czy oni sie zwą góralami, czy lachami czy mazurami lub Kaszubami bolesną krzywdę. Wyrywając bowiem części ziem Polski, Podlasie i Chełmszczyznę targnięto się na naszą wiarę, mowę ojczystą i nasz dobrobyt.

I dlatego dzisiaj w całym kraju my Polacy uroczyście gwałtowi nazwanemu niecnie pokojem się sprzeciwiamy i bronić się przed krzywdą narodową będziemy tem bardziej, że pokoju kosztem Polaków bez ich udziału podpisanego nie uzna świat i nie zatwierdzi.

Protestując dzisiaj przed światem, bronimy naszych braci od pługa i roli, którzy prześladowani przez rząd carski za świętą wiarę, krwią i łzami zrosili chełmską i podlaską ziemię, czyniąc ją tem droższą sercu Polaka jako ziemię męczenników, dla których niczem był sybir, knuty i kajdany, byle wytrwać przy macierzy polskiej i świętej wierze katolickiej.

Wszędzie gdzie tylko polska mowa rozbrzmiewa, żałosnym echem rozległa się krzywda nasza za tyle ofiar położonych przez cały naród polski w ofierze wojny. Wszak my piersią swoją zasłoniliśmy Austryę, Węgry i Prusy, naszych rodaków najwięcej padło w tej wojnie i okaleczało, najwięcej naszych miast i siół leży w gruzach i zniszczeniu, myśmy wysłali w bój legiony, kwiat młodzieży dobrowolnie, walczące bohatersko za sprawę austryacką a w nadziei że i za polską, my najwięcej cierpimy głód i upośledzenie na każdem polu a naszą krwawicą zbożem i dobytkiem sycą się Niemcy i kraje zachodnio austryackie i za te wszystkie udręki i bóle wojny czyż taką nagrodę nasz naród otrzymał? Złamano uroczyste obietnice i akty rządowe iwydano na pastwę nieprzyjaciół.

Ale nasz naród już przejrzał zamiary wrogów, by nas rozdzielić, osłabić i zniszczyć i przeto dzisiaj stajemy jak jeden mąż bez różnicy stanów gotowi do czynu za wyzwolenie naszej Ojczyzny, gdy zajdzie tego potrzeba.

Zwłaszcza droga młodzieży pomnij na dzień dzisiejszy, bierz się do pracy i bądź piastunem ideałów odrodzonej i zjednoczonej Polski a wy starsi ojcowie, matki, żony w zgodzie i pokoju wytężcie siły do wspólnej pracy, przetrwajcie czekającą was uciążliwości wojny a niedługo lepsza nam dola zajaśnieje a zgodni i połączeni oprzemy się wszelkiej przemocy i doczekamy się wolności słońca.

Potem przemówił wójt z Maruszyny Piotr Staszel nawiązując do czasów naczelnika narodu Tadeusza Kościuszki, podkreślając konieczność zgodnego współdziałania ludu z Podhala z całą Polską.

Wreszcie na zakończenie przemówił prof. Lubertowicz, jako Podhalanin.

* * *

Po uroczystości na rynku zebrała się w sali ratusza rada miejska, która uroczyście uchwaliła protest przectw naszej krzywdzie, oraz przeznaczyła 10.000 K na cele samoobrony narodowej. Doraźna składka wśród radnych wyniosła 1500 koron. Imieniem tutejszej gminy izraelickiej radny Aleksandrowicz wygłosił oświadczenie, w którem w zupełności przyłączył się do uchwał rady miejskiej.

* * *

PROTEST PODHALA

Związek Górali w Zakopanem zakłada uroczysty protest przeciw czwartemu podziałowi Polski.

I. Związek Górali protestuje przeciw krajaniu ziem Polskich, jako też przeciw temu, by o nas bez nas ktokolwiek stanowił.

II. Związek Górali oświadcza, że jako Podhale ofiarowało wszystkich synów w nadzieji wywalczenia Polski, tak gotowe dać resztę sił dla obrony całości Ojczyzny.

III. Związek Górali wierzy, iż z wojny tej musi wyjść Polska cała, wolna, zjednoczona.

IV. Zamierzone w akcie brzeskim odcięcie połaci wschodnich rzuca celowo kość niezgodny między Polskę a wstającą do życia samoistnego Ukrainę.

V. Związek Górali ufa, że naród Polski znajdzie w sprawiedliwości swej i w rozumie drogę do porozumienia się z narodami sąsiednimi co do granic a nawet i do współżycia federacyjnego, jeżeli dla obu stron interes w tem będzie, jako mieliśmy już przykład: Unii Polski z Litwą

Zakopane dnia 17 lutego 1918.

O przebiegu obchodu w Zakopanem dotąd nie otrzymaliśmy sprawozdania. Z gazet dowiadujemy się o proteście Myślenic i Żywca.

Sig.

Przegląd tygodniowy.

W dni dziewięć po zawarciu pokoju z Rosyą rozpoczęły Niemcy ponownie wojnę z Rosyą, przekroczyły Dźwinę i zajęły Łuck. Jest to wyprawa przeciw bolszewikom na pomoc Ukraińcom. Twierdzą też Niemcy, że Łotysze w Inflantach nad morzem Bałtyckiem zwrócili się do nich o oswobodzenie i przyłączenie do Niemiec; podobną prośbę wnieśli Estończycy. Trudno uwierzyć, aby mógł się znaleść naród, szukający oswobodzenia u Niemców. Jest to tylko pozór, aby wojnę dalej prowadzić dla wzmocnienia państwa niemieckiego. Ponieważ brak nam zupełnie prawdziwych wiadomości o tem, co się dzieje w Rosyi i na Ukrainie, wolno tylko przypuszczać to i owo. To pewna, że bolszewicy wydają sprawozdania kłamliwe i wierzyć im nie można; w każdym razie dotąd są oni w Rosyi w przewadze.

Sprawy Polskie.

W odpowiedzi na oderwanie katolickiej i polskiej Chełmszczyzny od Polski i darowanie jej Ukraińcom i prawosławiu, w Warszawie podali się ministrowie polscy do dymisyi. Wielu wyższych urzędników Polaków w Królestwie polskiem zrobiło podobnie. Ustąpił również ze stanowiska posła austryackiego Węgier Ugron w Warszawie. W stolicy kraju i miastach prowincyonalnych zapanowała żałoba i bezrobocie jednodniowe. Ludność nie dała się porwać do lekkomyślnych wykroczeń, choć się o to podżegacze starali.

Jeszcze silniej wystąpiono Galicyi, gdzie w poniedziałek ustała wszelka praca w urzędach, na kolejach, poczcie, kopalniach i warsztatach poza koniecznemi pogotowaniami. W Krakowie, Lwowie i innych miastach odbyły się poważne obchody.

Pierwsza próba obliczenia sił udała się zupełnie, chodzi teraz o dalszą karność i bezwględne zjednoczenie się w jedno stromnictwo, stronnictwo Polaków. Odezwy do ludności wydało Koło polskie we Wiedniu i p[illegible] Izby panów, odmawiając poparcia rząd[illegible] minister Twardowski i Ćwikliński wystąpili z ministeryum.

O wojsku Dowbora Muśnickiego nie wiemy nic nowego, nie wiemy także, czy to jego wysłannicy byli w Warszawie u rady regencyjnej. Pewne, że nic albo mało o tem będziemy wiedzieli, zato będzie się nas karmić wiadomościami o klęskach wojska polskiego.

W układzie pokojowym z Ukrainą wyraźnie zaznaczono, że Polacy w państwie ukraińskiem, a więc i Chełmszczyźnie, gdyby ona została przy Ukrainie, zostaną pozbawieni ziemi. A więc wywłaszczenie

dotknie nie tylko bogaczy i wielką własność, ale i chłopa polskiego. Na szczęście jeszcze niejedno się zmieni.

Królowa pokoju.

(Do górali Polaków na Węgrzech w sprawie czasopisma.)

Królowo pokoju módl się za nami! wetchnęły tysiące serc naszego ludu w święto Matki Boskiej Gromnicznej. Wiatr chwyta gorące modły z głębi serc płynące na swe skrzydła i niesie — niesie daleko do wysokości Tatr i jeszcze wyżej.

Zdaje się, że w tym roku wreszcie będziemy obchodzić wesołe i radosne święto na cześć Królowej pokoju. Każdy naród bowiem przygotowuje się, żeby jak najwspanialej ją przywitać, aby jak najwymowniej składać dzięki za długo oczekiwany pokój, który już zbliża się ku nam.

Węgrzy postanowili wystawić w Budapeszcie kościół pamiątkowy, który i wtedy, gdy już tylko historycy będą wspominać o obecnej światowej wojnie, będzie jeszcze świadczył o wdzięcznem sercu węgierskich katolików Królowej pokoju. Słowacy tak samo chcą postawić wiekopomne dzieło w postaci kościoła. Do tego zdążają te składki w czasopiśmie „Svata Rodina“ świadczące o religijnym duchu Słowackiego ludu.

Czytając to wszystko, czuję niejako pustkę w mojem sercu, a może to samo czują serca naszych górali Polaków. Myśmy dotychczas nie myśleli jeszcze o tem, w jaki sposób należałoby nam okazać radość i uciechę a zarazem wdzięczność za otrzymany da Bóg pokój. A przecież jak chętnie ofiarowałby nasi rodacy grosze na ten cel, szczególniej ci, którzy dużo, dużo łask otrzymali podczas wojny za pośrednictwem Królowej pokoju. A któż mógłby z nas temu zaprzeczyć i twierdzić, że nic nie otrzymał?

Wszakże Ona doprowadzała syna zmartwionym rodzicom; Ona troszczyła się o mężów, Ona ocierała łzy z zapłakanych lic biednych wdów i sierót, wskazując na siebie, jako na Pocieszycielkę utrapionych.

Szczególniej nasi wojacy mogliby nas zapewnić, że w wielu razach doznali pomocy Królowej pokoju nietylko zewnętrznej, lecz tem więcej duchowej. Otóż i oni także pragną z serca składać Jej dzięki. Tego samego pragną i powinni uczynić ich rodzice.

Zresztą wszyscy wiele mamy Jej dziękować. Gdy bowiem inne kraje tak srogo nawiedziła bieda, nieprzyjaciel różne okrutności wojny, nasza ziemia została nienaruszona, nietknięta. Myśmy dużo mniej cierpieli niż inni, myśmy mieli spokój, który nam z pewnością Królowa pokoju wyprosiła.

Mimowoli przypominam sobie pewnego proboszcza z naszych stron, gorącego czciciela Królowej niebios. Gdy już nieprzyjaciel zbliżał się coraz to szybszym krokiem do parafii, pytano się go co zrobi, jeżeli wróg rzeczywiści pojawi się w wiosce. Ksiądz proboszcz odpowiedział: ufam, że nieprzyjaciel nie zdoła tu zdążyć, gdzie tak wielką część oddajemy Królowej pokoju, zresztą ona nas obroni od wszystkiego złego. I rzeczywiście nieprzyjaciel nie zdołał już podążyć w te strony, bo przy Limanowej został odparty. I komuż winniśmy za to dziękować, czy nie Królowej pokoju?

Lecz w jaki sposób okażemy wszyscy razem tę wdzięczność? Wspominałem, że Węgrzy i Słowacy pragną to okazać wybudowaniem ślubnego kościoła. Czy i my mamy tak samo objawić naszą wdzięczność? Ja myślę o czemś innem.

Sądzę, że najlepiej uczynimy wtedy, gdy założymy polskie czasopismo takie, jak naprzykład słowackie Královna albo Svata Rodina.

Otóż drodzy rodacy moi, zabierzmy się i my do pracy, uczyńmy i my dzieło takie, które po wielu latach będzie świadczyć o naszym pobożnym duchu, który gotów jest odwdzięczyć się za otrzymany pokój Tej, która jedyna może go wyprosić i z pewnością wyprosi.

Jeżeli nie będziecie żałować pieniędzy na ten cel, to po wojnie stworzymy pierwsze czasopismo polskie, które przyniesie nam pokój duchowny. Oby tak było! Błagajmy gorąco: Królowo pokoju, módl się za nami!.

Ks. Antoni Sikora.
Drużbaki (Alsózugo — Szepes megye)

Dola wójta w obecnej wojnie.

O wielu rzeczach będących wynikiem obecnej wojny, pisała już gazetka, więc należałoby na jej łamach poruszyć jeszcze jedną z wielu, również ważną a to jest dola wójta w obecnej wojnie. Sprawę tę należałoby poruszyć i z tego powodu, że część obywateli, zazdrości powodzenia wójta twierdząc, że teraz tylko wójtom a dyrektorom central najlepiej się powodzi, zaś inni z nieufnością do wójta się odnoszą i twierdzą, że wójt jest poczęści przyczyną tych ciężarów, które obecnie na ludność spadają.

Że powodzenie wójta w czasie obecnej wojny nie jest tak różowe i pozazdroszczenia godne, jak również z drugiej strony wójt jest niesłusznie o przyczyny ciężarów na ludność spadających posądzany, jak to wielu myśli, postaram się choć po części wytłomaczyć.

Aby poznać dolę wójta w obecnej wojnie lepiej, musimy się przypatrzeć bliżej, jakie jest zadanie wójta w stosunku do mieszkańców gminy i jego obowiąz-

ki. Wójt pochodzący z wolnych wyborów obywateli gminy, jest na stanowisku wójta nię jako mężem zaufania ludnoś i gminy. To też każdy wójt pojmujący swoje zadanie z obowiązku stara się przepisy wchodzące w zakres jego urzędowania wykonywać dla dobra obywateli gminy. Wójt w gminie jest początkującym wykonawcą wszystkich praw, którym ludność podlega, a więc może uchronić wielu od kosztownych procesów, którzy by na drodze sądowej sprawiedliwości szukali, swoją poradą, a nawet zarządzeniem uchronić wielu od następstw z praw skarbowych politycznych, i t. d. bo ludność tradycyjny ma zwyczaj: „gdzież pójdę jak nie do wójta.“

Obecna wojna zadanie i obowiązki wójta w stosunku do mieszkańców gminy zupełnie wypaczyła, więc nic dziwnego, że wójt wykonując przez 3 i pół lata same tylko rozkązy władz, które są ciężarem dla ludności, stracił u niej zaufanie, bo ona w nim widzi raczej egzekutora niż wójta. Rozporządzeniami władz wójt tak jest obciążany, że na sprawy gminne nie ma czasu. To prawda że z rozkazu władz wójt jest pierwszym szafarzem ciężarów spadających na ludność, musi on dopilnować w gminie, aby obowiązani do wojska w porządku odeśli, aby obowiązani do asenterunku stawili się punktualnie nawet umyci wyznacza obywateli, którzy mają dostawić forszpany, bydło na spęd, trzodę chlewną przeznacza i ściąga od mieszkańców gminy zboże, ziemniaki, siano i inne wytwory rolne, dalej pilnuje jak mają mieszkańcy pracować, ile mają mieszkańcy pracować, ile maią produktów rolnych zużywać, aby broń Boże przepisanej ilości nie przekroczyli. A to nie jest łatwe zadanie, gdyż na ochotnika nikt nie chce oddawać, a nawet rolnicy nie dadzą sobie wytłumaczyć, żeby produkta ich pracą wychodowane mogły być własnością ogółu czy państwa i niechcą pojąć, dla czego ceny maksymalne na produkta rolne są inne, niż na artykuły, które rolnicy zmuszeni, są kupować w stosunku do podrożenia. Z przeciąganiem się wojny dochodzą ciągle do starszych ciężarów nowe i nowe obowiązki wójta, jakto widzimy przy poszukiwaniu za wełną, za słomą i t. d. Aby to jakoś łatwiej szło to wójt na wsi sam musi świecić przykładem i pierwszy ze swego gospodarstwa mu i odważyć zboże, oddać bydlę na spęd, gdzie znów spotyka się oporem kierowniczki gospodarstwa wójtowej „narobić nie miał kto, a brać ma kto“ bo trzeba przyznać, że dla braku czasu z powodu „urzędowania“ gospodarstwo wiejskie wójta spoczywa wyłącznie na barkach wójtowej

Teraz ile to niewinnych zarzutów wójt musi ze spokojem znieść. Odmówiono komu zasiłek, wójt winien, bo źle napisał, odmowie reklamacyi, wójt winien brakowi mydła, nafty, cukru w gminie wójt winien, bo kartki są nawet głośne rozporządzenie tabakowe, że sprzedaż tabaku na wsi miała się odbywać pod kontrolą władz gminnych, było źle przez ludność zrozumiane, i fajczarze za wczasu się cieszyli, że tabaku nie braknie i po reńskiemu paczki palić nie będą. Skoro się dowiadują, że trafikant ze wsi „fasuje“ tylko tyle tabaku, że wystarczy zaledwie dla furmana, trafikanta, i kontrolora, a chłop dalej musi palić paczkę po reńskiemu nabywaną od obywateli zwłaszcza wyznania Mojżeszowego znów przypisują winę wójtowi. Bardzo duzo jeszcze możnaby wyliczyć rzekomych powodów, którym wójt winien. Nie trzeba także pominąć że w czasie wojny wójtowie otrzymali i honorowe urzędy w komitetach przy podpisywaniu pożyczek wojennych, przy zbiórkach różnych danin, bielizny metall, więc znów przy wykonywaniu tych honorowych funkcyj przez ludność są wytykani.

To jest strona moralna, a teraz przypatrzmy się stronie materyalnej, jako jest wójt za te prace wynagradzany.

Każde rozporządzenie władzy skierowane do wójta kończy się zwykle ustępem nakładającym na wójta wysokie kary w razie niewykonania nakazów a nawet dla wójtów reklamowanych, stoi otworem droga na front. Płace wójtów wiejskich przedwojenne są znikome w stosunku do obecnych warunków, a Rada gminna wójta zgłaszającego się z „podwyżką“ zwykle zbywa tem że dla gminy wcale niepracuje, jest rządowym pachołkiem, więc gmina niema dla niego funduszu. Wystarczy wspomnieć, ile to hałasu po gazetach narobił burmistrz z Krakowa ze swoją podwyżką. Jeszcze na dobicie reszty zaufania ludności do wójta ogłosiły gazety, że rząd uznał pracę wójtów i pisarzy gminnych w czasie wojny i przyobiecał im dać wynagrodzenie, ale z tego wszystkiego wójtowie mają nadzieję. Dochód z gospodarstwa wójta jest szczupły, bo wójt z powodu urzędowania niema czasu do pracy na niem.

Więc po części wyświetliłem, jak się przedstawia to mniemane dobre powodzenie wójta, a z drugiej strony ile wójt musi znieść niewinnych zarzutów. To są skutki wojny i wojna spowodowała te ciężary, które rząd na ludność zmuszony jest nadkładać, a wójtowie na rozkaz rządu zmuszeni są je wykonywać, boć i sami je ponoszą.

Ale miejmy nadzieję, że Bóg pozwoli nam przetrwać, że z tej strasznej wojny z nagrodą za te ciężary i cierpienia, otrzymamy, odrodzoną, wolną i wielką Ojczyznę Polską, w której będziemy mieć możność sami według naszych potrzeb się urządzać.

Jeden z wójtów na Podhalu.

„Nasz Chełm.“

Szanowna Redakcyo!

W dniu narodowej żałoby, a zarazem w dniu ogólnego zjednoczenia, w dniu wielkiej mocy nasze-

go ducha, kiedy we wszystkich, nawet chwiejących się dotychczas sercach utrwaliła się niezbita prawda wielkiego poety, że „Krzyżackiego gadu nie ugłaszcze nikt“ i kiedy wróg nasz odwieczny „choć pożarł tak wiele“ dziś — na naszą resztę rozdziera gardziele — dajmy godny i potężny a wszechstronny wyraz naszych uczuć i naszej godności narodowej.

Dziś zróbmy co zrobić możemy. Stwórzmy potężny fundusz narodowy — jako potężną podstawę do da Bóg potężnych czynów. Niechaj Podhale, niezniszczony kęs naszej ziemi, pójdzie przodem. Pod hasłem na „Nasz Chełm“ składajmy w Redakcyi Gazety Podhalańskiej hojne datki. A w tej realnej manifestacyi weźmy udział wszyscy i jak najwydatniej.

Na początek składam na cel ten 50 K.

Maryan Cieplak
naucz. w Nowym Targu.

LISTY

Wesołe (Orawa) 10 lutego

Od nas haw jesce moze nikt nie pisał do Gazety, to chociaż i ja napise pare słów, ze i my haw zyjemy na lósce, bo swabki (grul) teraz nie dostanies ani w Jabłonce juz.

Ale za to my chłopy. Gdybyście byli do nas przyśli prendzej, widzielibyście byli Wesołowca! Paweł Ganobcyk Słupik Borowy z Wesołego!

Ej był to chłop, ale dziś co . . . ?

Urodził się w Wesołem w roku 1873 cim.

Skoły elementarne skończył rzondnie. Ale go i nie było skoda posyłać do skoły, tak ci wom umie pisać, ani jaki notaryusz. Co sie tego tyczy jest on całkiem porzondny stary młodzieniec, jeno mu tyle brakuje, ze ci un niema pomiaru kosule za pas zapiońć.

Z pocontku, kie wesołowskie skoły skończył, pasał krowy, robił skrzypki, drewniane łyżki i fajecki, póki go 1896 roku za wojaka nie zabrali. Potem 3 rocki słuzył w wojsku w Trencinie. Kie przysed od wojska powiedział, ze wsendzie dobrze, ale w doma najlepiej i chwycił sie do stawiania chałupki. Wtedy postanowił, ze kie chałupkę zbuduje, to sie ozeni, a przeto tej roboty mocno i naremnie sie chycił. W tej wielkiej naremności se zjad zdrowie. Musiał z tom robotom na jedno ćwierć roka przestać, do doktora iść, zjedzonego zdrowia szukać. I posed do Białej, gdzie znalaz doktora i zapukał na drzwi.

Pochwalony Jezus Chrystus!

Pytom też poniżenie, cy oni som jest doktorem? — Tak jest. Coś nowego? — Nie wiem nie, chyba że paskudy muchy tnom, jak zwykle w lecie.

— No to co ci jest? Chorym bardzo.

— Co cie boli? — Syćko mie boli.

— Pokaż język!

Potem go pan doktor odwizytorował, napisał receptę i powiedział: tego lekarstwa zażywaj co godziny po łyzce stołowej.

Tak jest Panie Doktorze. Dzienkuję. I posedł.

Lekarstwo kupił i zazywał, jak mu lekarz polecił. Ale tę łyzke stołową nasz Paweł miał taką, co se je un sam, kie krowy pasał z jawora sprawił a przeto to lekarstwo sie mu wnet minęło. Paweł juz więcej lekarstw nie kupował, ale kie słabość przychodziła na niego, wzion skrzypecki i groł. Kie mu było lepi to i chałupke robił, ale juz pomału, tak ze do moblizacyi wystawił ale nie umseł. W 1914 roku w jesieni jom chciał umsyć, ale musiał rukować i on, gdzie do dziśka służy a chałupka została nie umsona. A dziś co? Dziś Paweł powiada, że po wojnie chałupke dorobi i ożeni się, bo dziadowi na starość prędzej potrzeba palicy, jak za młodu. Ale powiada ozenić sie musi, bo bez baby nicego by się nie dorobił. Un starych młodzieńców podatek płacić nie będzie!

Dajze Boze! ze by cem prędzej sie mogła ta wojna skońcyć, zeby nasz Paweł Borowy te chałupke cem prędzej zgotowić mógł!

Tacy to widzicie u nas łudziska. Zeby miał zaraz 90 lat, nie zlonkł by się chałupki ani — baby.

Wesołowcon.

KRONIKA.

Powrót zimy. W czwartek 14 lutego spadł wcale wielki śnieg na Podhalu.

Wyrok w procesie o zbiegowisko przy zabieraniu dzwonów w Nowym Targu zapadł we wtorek 12 lutego. Wszystkie oskarżone kobiety zostały uwolnione.

Na budowę drogi kolejowej z Lewoczy do Kieżmarku zgodziły się miasta Lewocza i Kieżmark. Celem kolei jest umożliwienie łatwiejszego dostępu do Tatr a w przyszłości połączenie z Nowym Targiem, jak to opisuje gazeta „Szepesi Lapok“. Wszelkie starania poczyniono już teraz,

Pożar w Lipnicy na Orawie wybuchł blisko plebanii. Szczegóły brakują.

Poniedziałkowe zajścia przed magazynami Centrali aprowizacyjnej w Nowym Targu i przed sklepem Aleksandrowicza niemniej szturm na składy centrali przy browarze zamąciły przykro poważny obchód. Ciemna i podżegana przez nieznanych jeszcze sprawców ludność zaczęła niepokoje. Zajście omal nie powtórzyło się we wtorek. Najbliższej

sem jest tu wkroczenie wojska w tak uroczystej chwili.

Dzień tak poważny nie nadawał się do jakichkolwiek rachunków z Centralą lub komisyonerem. Rozgoryczenie jednak powoduje czwarty rok wojny i obecny rządowy sposób zaopatrywania ludności w żywność, do którego ani miasta ani wsie nie mają zaufania. Nikt nie przeczy, że lud nasz jest jeszcze niekarny i jeszcze ciemny z wiadomych wszystkim powodów, że lada podżegacz może go skierować, dokąd zechce, nawet przeciw tym, którzy się do ludu serdecznie odnoszą, ale też każdy uzna, że po wszystkich cierpieniach wojennych lud ten jest bardzo podatny tym podszeptom, mało się zaś robi, aby mu ulżyć. Tem więcej, że o miedzę w państwie węgierskiem ciężary wojenne są stokroć mniejsze i większa opieka rządu, a o tem wiadomo i naszemu ludowi.

Nikt nie stanie w obronie tych, co rabowali i kradli, ale też nikt nie zaprzeczy, że obecnie stosunki są złym doradcą.

Straty materjalne są znaczne, bo obok własności Centrali, jak marmolada, jaja, woda mineralna, powidło, jarzyny, obok żywności dla powiatu na luty i marzec, naprzykład cukru, zrabowano własność chłopską jak słoninę, skórę i wełnę skonfiskowaną po wsiach, która po odpowiednich krokach w namiestnictwie mogła wrócić do właścicieli. Kto im za to zapłaci?

Komitet obchodowy i zarząd miasta wydał odezwy wzywające do spokoju. I my wzywamy usilnie do zastanowienia się. Głębokim smutkiem odkryły nas zajścia, jeszcze głębszym jednak ich przyczyny. Jedną wysnuwamy naukę: iść między lud ze zdwojoną usilnością i naprawdę oświecać.

Od rekwizycyi siana i słomy zwolniło powiat nowotarski ministerstwo wojny wskutek starań starostwa.

Zmiany w szkołach. Olga Cichocka została nauczycielką w Zakopanem. W. Nowożeniłówna w Szczawnicy. Stałą posadę katechety w Szczawnicy otrzymał ks. Henryk Weryński.

Śmierć na cmentarzu. „Slovenské ludové noviny“ opisują wesoły wypadek z jednej wsi, w której śmierć goniła zakochanych po cmentarzu. We wsi, w której było sporo jeńców serbskich i rosyjskich, dziewczęta i mężatki w braku miejscowych kawalerów schodziły się z nimi i to dla uniknięcia obmowy w nocy na cmentarzu. Dowiedział się o tem żołnierz, który właśnie przyjechał na urlop i przebrał się za śmierć. Owinął się białym prześcieradłem, wziął kosę na plecy i dzwonek. Niepostrzeżenie wszedł w nocy na cmentarz i ukrył się między grobami. Bramę cmentarną grabarz zamknął jak zwykle wieczorem. O północy przez mur zaczęły wchodzić zakochane dziewczęta w towarzystwie jeńców. I kiedy zabawa szła w najlepsze, jak z pod ziemi podniosła się biała postać śmierci, dzwoniąc dzwonkiem i błyskając groźnie kosą. Zakochane towarzystwo rzuciło się z przerażeniem do ucieczki, a że wszyscy potracili głowy, biegli ku bramie cmentarnej. Ale nowy strach, gdyż brama była zamknięta, a śmierć kroczy tuż za uciekającymi. Nie było rady chyba wydostać się przez mur, To się udało, ale strachu było co niemiara, a co gorzej i śmiechu po wsi, bo owa „śmierć“ opowiedziała mieszkańcom całą przygodę.

Złoty krzyż zasługi z koroną odesłał rządowi poseł sejmowy z Nowotarszczyzny dr. Jan Bednarski na znak protestu przeciw oddaniu Chełmszczyzny Ukrainie.

Przykry błąd wkradł się w ogłoszenia „Komitetu dla obchodu chełmskiego w Nowym Targu, mianowicie opuszczono w podpisach nazwisko ks. proboszcza Wawrzynowskiego.

Związek polskiego nauczycielstwa ludowego wezwał nauczycieli, aby po wsiach urządzali odczyty mające uświadomić lud w sprawie Chełmszczyzny; więc w myśl odezwy „od wsi do wsi od chałupy do chałupy niech się niesie krzywda nasza i rozżagwia pochodnię uświadomienia dróg i celów narodu polskiego.“

Rozszerzajcie „Gazetę Podhalańską“

– Jednajcie świeżych abonentów. –

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Kador Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.